Kretki na wakacjach

Co robią kredki podczas wakacji? Jeżeli nie muszą chodzić do szkoły, mają wolne. Czy się z tego cieszą?

Przez pierwsze dni jest całkiem przyjemnie. Nareszcie spokój! Nikt ich nie ściska, nie wygina ani bez końca nie temperuje. Po prostu pełen luz i leżakowanie do woli. W ten sposób można spędzić cały tydzień. W następnym zaczyna się już jednak robić nudno. Właśnie w takiej sytuacji znalazły się kredki Łukasza. Leżały starannie poukładane w pudełku. Wszystkie były świeżo zatemperowane i gotowe do rysowania. Po tygodniu błogiego odpoczynku nadszedł czas wielkiego wyczekiwania. Łukasz nie myślał jednak o malowaniu. Nawet nie zaglądał do pudełka z kredkami. Przecież były wakacje!

Pewnego dnia, wcześnie rano, kredki obudził dziwny hałas. Gwałtownie otworzyła się szuflada, w której znajdowało się między innymi ich pudełko. To Łukasz gorączkowo przeszukiwał jej zawartość. Najwyraźniej czegoś szukał. Zaczął wykładać wszystko na blat biurka. Nagle przerwał tę czynność i wydał radosny okrzyk:

– Jest! Znalazłem go! Był w szufladzie biurka! – oznajmił Łukasz, trzymając w ręku paszport.

– W takim razie pakuj bagaż. Masz na to tylko trzydzieści minut – ponaglił go tata.

– Pamiętaj, aby spakować wyłącznie najpotrzebniejsze rzeczy. Możesz zabrać tylko jedną walizkę – dodała mama.

Łukasz ponownie zaczął wykonywać gorączkowe ruchy. Wyciągał z szafy różne rzeczy i wpychał je do walizki podróżnej. Lądowały w niej ubrania, dmuchane zabawki, kosmetyki do opalania, okulary przeciwsłoneczne i okulary do pływania. Walizka była już prawie pełna, gdy do pokoju weszła mama z ręcznikami.

– Musisz jeszcze znaleźć w niej miejsce na ręczniki. I pamiętaj o aparacie fotograficznym – powiedziała, pozostawiając ręczniki na biurku.

Łukasz nie był zadowolony. Walizkę już wcześniej trudno było zapiąć. Ręczniki zmieściłyby się bez problemu, gdyby chłopiec zadbał o porządek i starannie poukładał wszystkie rzeczy. Nie było jednak na to czasu. Ręczniki spotkał więc podobny los jak pozostały bagaż. Łukasz zgarnął je z biurka, a następnie włożył, a właściwie wepchnął do walizki. Zupełnie przypadkiem znalazło się w niej również pudełko z kredkami, które zostało przykryte ręcznikami. Chłopiec w pośpiechu nie zauważył, że razem z nimi spakował również kredki.

Kredki nie bardzo wiedziały, co się dzieje. Czuły jedynie, że gdzieś się przemieszczają. Z całą pewnością nie była to jednak podróż do szkoły. Trwała znacznie dłużej i nie należała do przyjemnych. Chociaż w tornistrze Łukasza również bywało ciasno, przebywanie w przepełnionej walizce było prawdziwą udręką. Dlatego kredki z wielką ulgą przyjęły chwilę, w której Łukasz zaczął wypakowywać bagaż. Robił to równie szybko, jak wcześniej go pakował. Nagle jego ręka natrafiła na pudełko z kredkami. Na twarzy chłopca pojawiło się wyraźne zdziwienie. Wkrótce okazało się, że nie był to jedyny powód do zaskoczenia. Kolejny pojawił się, gdy Łukasz usłyszał propozycję taty:

– Łukasz, weź aparat fotograficzny i chodź z nami zwiedzać okolicę.

Aparat fotograficzny!

Chłopiec natychmiast zobaczył go oczami wyobraźni. Leżał na biurku w jego pokoju, daleko od miejsca, w którym właśnie spędzali wakacje. Łukasz był przerażony. Jak można wyjechać na wakacje bez aparatu? Wszystkie wspomnienia przepadną! Nie będzie mógł pochwalić się znajomym zdjęciami z odwiedzonych miejsc. Straszna historia! W dodatku czekało go jeszcze coś bardzo trudnego – musiał powiedzieć o wszystkim rodzicom.

„Jak wybrnąć z tej sytuacji? Jak nie popsuć wakacyjnej podróży już na samym początku?” – zastanawiał się gorączkowo.

W czasie poszukiwania rozwiązania zatrzymał wzrok na pudełku z kredkami. Wtedy wpadł na zaskakujący pomysł. Chwycił kredki, hotelowy notes z pustymi kartkami i wyszedł na spacer z rodzicami.

– Cóż tam niesiesz, tak starannie ukryte w dłoniach? – zapytała ze zdziwieniem mama.

– To najnowszy model aparatu fotograficznego. Prawdziwy hit tego lata! – odpowiedział chłopiec, pokazując pudełko z kredkami.

Po chwili dodał z rozbrajającą szczerością:

– Zapomniałem aparatu, ale mogę wam narysować wakacyjne zdjęcia.

– No proszę, całkiem niezły aparat! – pochwalił go żartobliwie tata. – Najnowszy model, niezwykła głębia kolorów, pełna możliwość retuszu, nieograniczony zoom, redukcja czerwonych oczu i automatyczne rozpoznawanie uśmiechu. Same zalety!

– Ten aparat ma tylko jedną wadę – przyznał Łukasz. – Wykonanie jednego zdjęcia zajmuje mu całą godzinę.

– W takim razie unikniemy kłopotu z wybieraniem najlepszych fotografii – stwierdziła mama. – Od razu będziemy mieli tylko te najpiękniejsze. Aby nie tracić czasu, poprosimy o pierwsze „zdjęcie” na tle tej wspaniałej góry.

Łukasz ochoczo zabrał się do rysowania.

wydrukowano dnia: 06.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Podczas wakacyjnej podróży wykonał wiele podobnych „zdjęć”. Rysował góry, jeziora, stare zamki, kolorowe uliczki, kwiaty, zwierzęta oraz zabawne sceny z rodzinnych wycieczek. Po powrocie rodzice ułożyli wszystkie rysunki i stworzyli z nich wyjątkowy album. Stwierdzili nawet, że jest to najlepszy album wakacyjny, jaki kiedykolwiek mieli. Wakacyjny wyjazd bardzo podobał się Łukaszowi. Wcale nie przeszkadzało mu, że nie miał prawdziwego aparatu fotograficznego. Wręcz przeciwnie – świetnie się bawił, wyszukując naprawdę ciekawe widoki. Kiedy je rysował, mógł uważnie im się przyglądać i dostrzegać najdrobniejsze szczegóły. Dzięki temu odkrywał ich prawdziwe piękno, którego nie sposób zauważyć, robiąc zdjęcia w pośpiechu. Najbardziej z wakacyjnej podróży zadowolone były jednak kredki. Nareszcie przestały się nudzić i otrzymały niepowtarzalną okazję, aby przeżyć prawdziwą przygodę. Pozostawiając swoje kolorowe ślady na kartkach papieru, pomogły zachować wspomnienia z niezwykłych wakacji na długie lata.

Morał: Kiedy coś nie idzie zgodnie z planem, nie należy od razu się martwić. Pomysłowość może zamienić kłopot w niezwykłą przygodę. Warto również czasem zwolnić i uważnie spojrzeć na świat, ponieważ jego prawdziwe piękno często kryje się w drobnych szczegółach.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 06.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026